

*Izabela Bludnik**

JOHN M. KEYNES I JEGO PROGRAM ANTYKRYZYSOWY

Zarys treści. W artykule przedstawiono zasadnicze kierunki działań o charakterze fiskalnym i monetarnym, zaproponowane przez Johna M. Keynesa w celu pokonania Wielkiego Kryzysu. W dobie trwającego od lat 2007–2008 światowego załamania finansowego przeżywają one wyraźny renesans, kształtując liczne odgórne posunięcia ukierunkowane na aktywne stabilizowanie gospodarek. Wciąż niedocenionym aspektem keynesowskiego planu antykryzysowego pozostaje reforma międzynarodowych systemów rozliczeń. Wydaje się ona natomiast szczególnie adekwatna dla krajów strefy euro.

Słowa kluczowe: kryzys finansowy, popyt efektywny, pieniądz, polityka monetarna, polityka fiskalna, międzynarodowy system rozliczeń.

Klasyfikacja JEL: B26, E12, E21, E52, E62, F33.

WSTĘP

W dobie trwającego od lat 2007–2008 kryzysu finansowego i jego wciąż odczuwanych przez wiele krajów negatywnych skutków w sferze realnej, wyraźny renesans zaczęła przeżywać aktywna polityka, ukierunkowana na stabilizację gospodarek. Wraz z rosnącą niepewnością, paraliżującą systemy finansowe, a będącą konsekwencją upowszechnienia spekulacji na szeroką skalę, oraz zakłóceniami pieniężnymi, wywołującymi potężne fluktuacje produkcji i zatrudnienia, nastąpił odwrót od lansowanej przez ostatnie trzy dekady filozofii wolnorynkowej. W wypowiedziach ekonomistów, publicystów i polityków coraz częściej pojawiały się argumenty nawiązujące wprost

* Adres do korespondencji: Izabela Bludnik, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, Katedra Teorii i Historii Ekonomii, al. Niepodległości 10, 61-875 Poznań, e-mail: izabela.bludnik@ue.poznan.pl.

do diagnozy kryzysów zaproponowanej przez Johna Maynarda Keynesa w *The General Theory of Employment, Interest and Money* opublikowanej w 1936 r. w ogarniętej Wielkim Kryzysem Anglii. Po okresie dominacji w teorii i praktyce gospodarowania poglądów neoliberalnych, inspirowanych przede wszystkim monetaryzmem, nową klasyczną ekonomią, realnym cyklem koniunkturalnym oraz nową syntezą neoklasyczną, zaczęto ponownie aktywnie wykorzystywać instrumenty fiskalne oraz monetarne do pobudzenia załamujących się gospodarek. W ten sposób zerwano z forsowanym przez wiele lat stanowiskiem, zgodnie z którym transparentna i systematyczna polityka władz publicznych jest, po pierwsze, całkowicie nieefektywna, a po drugie, trwale wypacza działanie dobroczynnych sił rynkowych. Fakt, że kraje, które zdecydowały się na realizację działań stymulujących, uczyniły to stosunkowo szybko w obliczu narastającego zagrożenia, należy przypisać nieziennej aktualności i żywotności keynesowskich idei.

W artykule przedstawiono zasadnicze kierunki ogólnych działań, zaproponowane przez Keynesa w celu pokonania trwającego wówczas od lat Wielkiego Kryzysu. Zaakcentowano kluczowe dla keynesowskiej wizji funkcjonowania gospodarki kapitalistycznej – a tym samym dla charakteru decyzji politycznych – zjawiska, a mianowicie niepewność, pieniądź i oczekiwanie. Wskazano również, że w całym, tak bogatym i adekwatnym dla obecnych warunków, dorobku intelektualnym Keynesa, ekonomiści i politycy powinni zwrócić szczególną uwagę na jego argumenty dotyczące możliwości osiągnięcia trwałego wysokiego zatrudnienia w skali ponadnarodowej. Wydają się one mieć szczególnie zastosowanie do krajów strefy euro.

1. OGÓLNA TEORIA A EKONOMIA NEOKLASYCZNA

Do momentu opublikowania przez Keynesa *Ogólnej teorii*, powszechnie akceptowanych sposobów eksplanacji zjawisk gospodarczych dostarczała ekonomia neoklasyczna. Zgodnie z jej ideami, niezakłócone ingerencją państwa siły rynkowe doprowadzają automatycznie do równowagi przy pełnym wykorzystaniu istniejących zasobów. Wszelkie odchylenia od tego stanu mają charakter jedynie przejściowych zaburzeń, które w końcu same ustąpią, pozwalając systemowi na powrót w długim okresie do sytuacji wyjściowej. Argumentację tę starano się również podtrzymać w czasie Wielkiego Kryzysu, zapoczątkowanego krachem na giełdzie amerykańskiej w 1929 r. Trwał on praktycznie do 1940 r., pociągając za sobą katastrofalne skutki w wymiarze zarówno ekonomicznym, jak i społecznym dla wielu krajów kapitalistycznych. Taka sytuacja zaczęła stwarzać zasadnicze wątpliwości, czy obserwowanemu zjawisku należało faktycznie przypisywać charakter przej-

ściowego zaburzenia. Neoklasycy, wciąż jednak wierząc w istnienie samo-regulującego się mechanizmu gospodarczego i na tej podstawie utrzymując, że we właściwym czasie poprawa nastąpi, nie byli w stanie zaproponować nic, co pomogłoby wydzwignąć gospodarkę z głębokiej zapaści.

Wyrazem tych wątpliwości było dzieło Keynesa (1936). Obserwując konsekwencje Wielkiego Kryzysu, zanegował on ortodoksyjną tezę, zgodnie z którą „niewidzialna ręka” rynku gwarantuje powrót do pełnego wykorzystania czynników produkcji po każdym, nawet poważnym zakłóceniu. Keynes dowodził, że w obliczu dotkliwych załamań gospodarczych wiara w samoistny mechanizm regulacji oznacza faktycznie przyjęcie biernej postawy, która prowadzi do coraz gorszej kondycji gospodarki. System leseferystyczny powinien być więc zastąpiony przez gospodarkę aktywnie wspomagana działaniami państwowymi, z zachowaniem jednak prywatnej własności.

Dla Keynesa najważniejszą przyczyną pojawiania się w gospodarce kapitalistycznej tendencji depresyjnych był brak popytu efektywnego. Podkreślając rolę wydatków konsumpcyjnych i inwestycyjnych w wyznaczaniu poziomu zatrudnienia, produkcji i dochodu narodowego, Keynes wprowadził, jako dominującą cechę w gospodarkach kapitalistycznych, sytuację niepełnego zatrudnienia czynników produkcji. Odrzucając tym samym prawo rynków Sayera, stwierdził tym samym, że do stanu pełnego zatrudnienia powinno się dążyć, a nie traktować go jako oczywiste założenie początkowe. Był to równocześnie atak na utarty pogląd, że każde bezrobocie ma charakter frykcyjny, wynikający z dobrowolnych decyzji podjętych przez pojedyncze podmioty, przy danej strukturze płac. Dla Keynesa masowe trwałe bezrobocie nie było dowodem na suwerenne zachowanie pracowników, odrzucających aktualnie obowiązującą wysokość wynagrodzeń, lecz na działanie w warunkach ograniczeń spowodowanych kryzysem nadprodukcji. Dopóki nie wzrosną wydatki konsumpcyjne i inwestycyjne, bezrobocie będzie się utrzymywać na wysokim poziomie. Nie istnieją żadne automatyczne siły przybliżające gospodarkę do stanu pełnego zatrudnienia. Poprawy sytuacji nie zagwarantuje zwłaszcza neoklasyczny mechanizm płacowy. Rozmiary zatrudnienia są bowiem związane wyłącznie z wielkością popytu zagregowanego (Bludnik, 2010, s. 15–17).

Według Keynesa, źródeł tendencji pogrążających gospodarkę w depresji oraz wysokiego przymusowego bezrobocia należy więc szukać w koncepcji popytu efektywnego. Na popyt efektywny sektora prywatnego w gospodarce zamkniętej składają się 2 komponenty – konsumpcja oraz inwestycje. Jeżeli skłonność do konsumpcji gospodarstw domowych bądź też stopa nowych inwestycji przedsiębiorstw okażą się niewystarczające, wtedy faktyczny poziom zatrudnienia będzie niższy od istniejącej przy danych płacach realnych

podąży siły roboczej. Skoro gospodarstwa domowe nie chcą konsumować (czyli nabywać wytworzonych już dóbr), a przedsiębiorstwa nie chcą inwestować (czyli wytwarzać nowych dóbr), to w skali całej gospodarki spada zapotrzebowanie na pracowników zatrudnianych w procesie produkcji. Innymi słowy, pojawi się bezrobocie przymusowe. Bezrobotni chcieliby pracować, nawet za niższe stawki płac od obowiązujących, ale nikt ich nie chce zatrudnić, gdyż nie ma popytu na wytwarzane dobra i realizowane inwestycje. W ten sposób dochodzi wprawdzie do ustalenia równowagi gospodarczej, ale przy niepełnym wykorzystaniu czynników produkcji.

Co zatem według Keynesa może spowodować, że gospodarstwa domowe nie będą chciały konsumować, a przedsiębiorstwa inwestować? Odpowiedź na to zasadnicze pytanie tkwi w 3 najbardziej charakterystycznych dla każdego systemu kapitalistycznego zjawiskach, a mianowicie niepewności, oczekiwaniach i pieniądzu.

2. GOSPODARSTWA DOMOWE – KONSUMPCJA I OSZCZĘDNOŚCI

Każdy podmiot może rozdysonować swój dochód bieżący na wydatki konsumpcyjne lub oszczędności. Dlaczego jednak ludzie w ogóle chcą utrzymywać oszczędności? Dlaczego nie dążą do wydawania całego dochodu i posiadania zerowych rezerw gotówkowych? Według Keynesa, główną tego przyczyną jest fundamentalna niepewność, która sprawia, że przyszłość staje się nieznana i nieprzewidywalna. Nie można więc obliczyć w sposób wiarygodny i prawdopodobieństw danego zdarzenia ani jego możliwych wyników. Keynes był przekonany, że niestabilność gospodarcza wynika z ludzkiej natury. Duża część działań podmiotów zależy bowiem raczej od spontanicznego optymizmu („zwierzęcych instynktów”) niż od matematycznych szacunków oczekiwanych z określonym prawdopodobieństwem zysków i strat. Równocześnie tej impulsywnej naturze ludzkiej towarzyszy skłonność do polegania na konwencjonalnym przekonaniu, że istniejący stan będzie trwał, dopóki nie pojawią się powody, by to przekonanie zweryfikować. Keynes, koncentrując się na problemie niepewności, odrzucił tym samym przydatność obliczeń optymalizacyjnych i analizę w kategoriach równowagi, przywracając znaczenie czasu historycznego. Postrzegał on system ekonomiczny jako poruszający się w czasie kalendarzowym od nieodwołalnej przeszłości do niepewnej, niedającej się wyrazić statystycznie, przyszłości. Mówiąc słowami Davidsona (1988, s. 330), świat realny jest nieergodyczny, co oznacza, że rezultaty odnotowywane w przeszłości i teraźniejszości niekoniecznie muszą powtórzyć się w kolejnych okresach.

Przyszłość nie może być więc zredukowana do kwantyfikowalnego ryzyka, obliczonego na podstawie istniejących danych rynkowych.

Z tego względu powszechną praktyką stało się zawieranie kontraktów wyrażanych w jednostce pieniężnej. Pełnią one rolę instytucji ograniczającej ujemny wpływ niepewności na życie gospodarcze. W celu realizacji przewidzianych i nieprzewidzianych, prawnie zawartych zobowiązań podmioty dążą do utrzymywania dodatnich płynnych zasobów gotówkowych. Jednostki utrzymują rezerwy ostrożnościowe w formie pieniądza, gdyż odznacza się on 3 cechami: łatwością przechowywania; zerową elastycznością produkcji (co oznacza, że w sytuacji wzrostu popytu na pieniądź nie można natychmiast zwiększyć jego produkcji); bliską zeru elastycznością substytucji (co oznacza, że pieniądź nie ma bliskich zamienników, którymi można by zaspokoić rosnący popyt na płynne rezerwy). Cechy te, w połączeniu z immanentną systemowi kapitalistycznemu i niedającą się wyeliminować niepewnością, sprawiają, że pieniądź nabiera charakteru nieneutralnego zarówno w krótkim, jak i długim okresie.

Keynes określał swe wywody w *Ogólnej teorii* mianem teorii gospodarki pieniężnej, w której znaczenie pieniądza pochodzi stąd, że jest on ogniwem między terażniejszością i przyszłością (Keynes 1936, wyd. pol. 2003, s. 266). W świecie, w którym produkcja ma miejsce w historycznym (nieodwracalnym) czasie i w którym tylko przeszłość jest znana, pieniądź nie może być jedynie środkiem płatności. Innymi słowy, pieniądź istnieje, gdyż jest konieczny do sfinansowania produkcji, a jego posiadanie stanowi zabezpieczenie przed fundamentalną niepewnością. Dlatego pieniądź nie może być neutralny.

Jeżeli w opinii podmiotów przyszłość staje się bardziej niepewna niż dotychczas, zgłoszą one większe zapotrzebowanie na płynne rezerwy, co prowadzi do wzrostu popytu na pieniądź. Te decyzje gospodarstw domowych wywierają dwojaki bezpośredni wpływ na sektor realny:

1. W celu zwiększenia płynnych zasobów podmioty mogą zwiększyć oszczędności pochodzące z bieżącego dochodu, ograniczając w ten sposób wydatki na wytworzone dobra i oferowane usługi (Davidson, 2009, s. 45–57). Im większa liczba podmiotów ulega pesymistycznym prognozom, tym większy skumulowany efekt spadku konsumpcji widoczny w sektorze realnym. Oznacza to pojawienie się luki popytowej i problemu nadprodukcji. Przedsiębiorstwa nie będą w stanie sprzedać wytworzonych dóbr ani też utrzymać dotychczasowego poziomu produkcji i zatrudnienia.
2. W celu zwiększenia rezerw ostrożnościowych podmioty mogą zacząć sprzedawać aktywa odznaczające się mniejszym stopniem płynności od

pieniądza (Wray, 2001, s. 82–83). W tej sytuacji ceny aktywów spadają, a stopa procentowa rośnie. Dzieje się tak dopóki podmioty nie zaspokoją zapotrzebowania na płynne rezerwy. Wysokie stopy procentowe – przez działanie mnożnika – wywołują natomiast skumulowany spadek inwestycji, produkcji i zatrudnienia.

Oczywiście, obie te tendencje mogą działać również w odwrotnym kierunku, o ile tylko wśród gospodarstw domowych zapanują optymistyczne oczekiwania. Preferencja płynności (popyt na pieniądź) obniży się, spadną oszczędności i stopa procentowa, co doprowadzi do ogólnego ożywienia gospodarczego.

3. PRZEDSIĘBIORSTWA – INWESTYCJE I ZATRUDNIENIE

Decyzje o podjęciu inwestycji zależą od oceny aktualnego stanu w gospodarce oraz od tendencji prognozowanych przez przedsiębiorców. Optymistyczne perspektywy, związane z rentownością dodatkowo użytych nakładów kapitału, pobudzają inwestycje i tym samym zwiększają zatrudnienie. Przedsiębiorca podejmie nową inwestycję tylko wtedy, gdy jej krańcowa efektywność będzie wyższa od stopy procentowej, przy której mógłby on zaciągnąć pożyczkę. Z kolei przy danej krańcowej rentowności kapitału poziom bieżących inwestycji będzie wyznaczać stopa procentowa. Wzrost rozmiarów inwestycji może być więc efektem zarówno wzrostu krańcowej rentowności kapitału, jak i obniżenia stopy procentowej (przy danym poziomie rentowności).

Jeżeli jednak poziom popytu na rynku spada, a firmy zaczynają odczuwać skutki recesji, to jest mało prawdopodobne, by firmy zaczęły nabywać nowe wyposażenie kapitałowe, nawet jeśli stopy procentowe spadną. Skoro firmy już są w posiadaniu wyposażenia, które z uwagi na obniżony popyt okazuje się bezużyteczne, to nie będą nabywać nowych produktów od producentów dóbr inwestycyjnych. Firmy zaczną ponownie inwestować w wyposażenie dopiero wtedy, gdy popyt rynkowy wzrośnie wystarczająco mocno, by mogły nabrać przekonania, że warto ponieść dodatkowe nakłady.

W fazie recesji nie można zatem oczekiwać, że firmy będą inwestować więcej, pomimo że dostępne są większe oszczędności pochodzące z zatrzymanych przez gospodarstwa domowe dochodów bieżących. W ten sposób Keynes obalał prawo rynków Saya, zgodnie z którym wzrost oszczędności automatycznie przekłada się na wzrost inwestycji. Jeżeli uwzględnimy niepewność i pesymistyczne oczekiwania sfer gospodarczych co do poziomu aktywności gospodarczej, to nie należy spodziewać się żadnego automatyzmu w przekształcaniu oszczędności w inwestycje.

Do kryzysu mogą doprowadzić nie tylko nadmiernie pesymistyczne, ale także nadmiernie optymistyczne oczekiwania. Dobra koniunktura – choć towarzyszy jej stopniowy wzrost stopy procentowej i kosztów produkcji – jest zdominowana przez optymistyczne przewidywania co do przyszłego przychodu z dóbr kapitałowych. Zwiększająca się podaż dóbr kapitałowych powodowana nadmiernym optymizmem musi jednak doprowadzić do przeinwestowania. To oznacza – często gwałtowne i poważne – załamanie rynku. Obawa i niepewność co do przyszłości, towarzyszące załamaniu się krańcowej rentowności kapitału, wywołują wzrost popytu na pieniądź, a stąd wzrost stopy procentowej. To przyczynia się do jeszcze poważniejszego spadku inwestycji.

4. ROLA PAŃSTWA – POLITYKA MONETARNA I FISKALNA

W sytuacji recesji, kiedy z uwagi na niepewność i pesymistyczne oczekiwania co do dalszego rozwoju sytuacji gospodarczej bieżący popyt inwestycyjny i konsumpcyjny okazują się niedostateczne do zapewnienia zatrudnienia istniejącej siły roboczej, czynny udział w pobudzaniu aktywności gospodarczej powinno wziąć państwo. Ma ono do dyspozycji narzędzia z zakresu polityki monetarnej i polityki fiskalnej.

Bank centralny określa ilość pieniądza w obiegu. Chociaż w systemie waluty złotej nie ma możliwości zwiększenia podaży pieniądza przez zwiększenie jego produkcji (poza sytuacjami odkryć nowych złóż kruszcu), to ilość cyrkulującego pieniądza może ulec zmianie w rezultacie przeprowadzania operacji otwartego rynku oraz łagodzenia lub zaostrzania przez banki komercyjne warunków udzielania kredytu. W ten sposób (przy danym popycie na pieniądź) można wpłynąć na wysokość stopy procentowej.

Keynes podkreślał jednak, że należy podchodzić sceptycznie do możliwości regulowania stopy procentowej przez samą tylko politykę monetarną. Istnieje bowiem wiele różnorodnych barier, które osłabiają możliwość bezpośredniego i swobodnego kreowania wysokości stóp procentowych przez władze monetarne. Po pierwsze, część krajów w latach 30. XX w. wciąż jeszcze funkcjonowała w ramach systemu waluty złotej, w którym polityka pieniężna podlegała ściśle określonym ograniczeniom. Po drugie, banki centralne są skłonne dokonywać operacji otwartego rynku przede wszystkim krótkoterminowymi papierami wartościowymi, pozwalając, by ceny wierzytelności długoterminowych ustalały się w wyniku opóźnionego i niedoskonałego oddziaływania cen wierzytelności krótkoterminowych. Stąd zdolność władz monetarnych do pełnego ustalania określonego zespołu stóp procentowych od papierów wartościowych o różnych terminach spłaty i różnym

ryzyku jest ograniczona. Po trzecie, nawet jeśli „czysta” pieniężna stopa procentowa spada, to rzeczywista stopa procentowa, której wierzyciel żąda od dłużnika, nie musi się obniżać. Wynika to z tego, że koszty pośrednictwa (handlowe) i ryzyko moralne (brak uczciwości pożyczkobiorcy) mogą wciąż utrzymywać się na wysokim poziomie. W konsekwencji stopa procentowa, którą płaci typowy dłużnik, może się obniżać wolniej niż „czysta” stopa procentowa i sprowadzenie jej poniżej pewnego minimum za pomocą metod stosowanych w danym systemie bankowo-finansowym może się okazać niewykonalne. Po czwarte, Keynes uważał, że współczesne mu stopy procentowe kształtowały się od dłuższego czasu na dość wysokich poziomach. Oznaczało to konieczność bardzo dużego zwiększenia podaży pieniądza, by przez samo tylko manipulowanie ilością pieniądza w obiegu udało się osiągnąć wystarczająco niski poziom stopy procentowej i satysfakcjonująco wysoki poziom zatrudnienia.

Keynes wskazywał też na sytuację, w której nawet bardzo duży wzrost ilości pieniądza w obiegu w niewielkim stopniu obniży stopę procentową. Dzieje się tak wtedy, gdy wzrost taki wywoła na tyle dużą niepewność co do przyszłości, że całość gotówki będzie tezauryzowana. Wzrost ilości pieniądza nie doprowadzi więc do obniżki stopy procentowej, jeżeli preferencja płynności (np. pod wpływem zaskoczenia decyzjami władz monetarnych) wzrośnie silniej niż podaż pieniądza.

W obliczu tych wszystkich problemów i barier w prowadzeniu polityki monetarnej zdecydowanie większe znaczenie Keynes przypisywał polityce fiskalnej. W jej ramach rząd dysponuje przede wszystkim takimi narzędziami jak zakupy rządowe, progresywne opodatkowanie oraz transfery socjalne. Najważniejsze są tu wydatki rządowe. Gdy bezrobocie jest wysokie, a moce produkcyjne w dużym stopniu niewykorzystane, wzrost wydatków rządowych wykreuje nowe możliwości osiągnięcia zysku przez firmy, które dzięki temu zwiększą produkcję i zatrudnienie. Zakupy rządowe powinny dotyczyć przede wszystkim dóbr i usług, które wydają się korzystne z punktu widzenia całego społeczeństwa, a nawet kolejnych pokoleń. Z tego względu do najbardziej pożądanym inwestycji publicznych należą przedsięwzięcia o charakterze infrastrukturalnym.

Keynes wspominał ponadto w *Ogólnej teorii* o potrzebie „uspołecznienia inwestycji w dość szerokim zakresie”. Przez wielu autorów stwierdzenie to zostało zinterpretowane jako propozycja przejęcia przez rząd pełnej kontroli nad sektorem prywatnym. Keynesowi nie chodziło jednak o nacjonalizację prywatnej działalności, lecz o świadome i rozważne zaangażowanie rządu w politykę wydatków stabilizujących zagregowany poziom inwestycji. W sytuacji spadku prywatnych inwestycji Keynes oczekiwał realizacji przez

rząd szeroko zakrojonych programów inwestycji publicznych, takich jak budowa nowych dróg i mostów czy dofinansowywanie edukacji. W warunkach rosnącego optymizmu natomiast, sprzyjającego ekspansji prywatnych inwestycji, rząd powinien wycofać się z aktywności gospodarczej. Nie chodziło zatem o stałą obecność rządu na rynku i o ciągłą kontrolę nad indywidualnymi decyzjami prywatnych podmiotów, ale o dostarczanie niezbędnego impulsu wtedy, gdy sektor prywatny nie zapewnia pożądanego poziomu produkcji i zatrudnienia.

Taka polityka finansowania ogromnych przedsięwzięć publicznych w sytuacji spadku koniunktury oznacza nieuchronne pojawianie się deficytów i długów publicznych. Z jednej strony rosną bowiem wydatki państwa na ochronę socjalną, zasiłki dla bezrobotnych itp. Z drugiej, spadają przychody z podatków (w związku ze spadkiem dochodu narodowego i wzrostem bezrobocia). Klasyczną reakcją na taki stan rzeczy jest redukcja wydatków budżetowych i podniesienie podatków. Jednak, według Keynesa, takie działania jedynie pogorszyłyby stan gospodarki. Zalecał więc działania odwrotne – wzrost deficytów i długów w fazach wzrostu bezrobocia. Cięcia podatków i wzrosty wydatków miały pobudzić popyt, co dzięki działaniu mnożnika doprowadziłoby do ogólnej poprawy sytuacji ekonomicznej.

Prawidłowo zaprojektowana i wprowadzona w życie polityka budżetowa staje się instytucją, która w znacznym stopniu może ograniczyć niepewność. Ugruntowuje ona w prywatnych przedsiębiorcach przekonanie, że będą w stanie sprzedać efekty zwiększonej produkcji i inwestycji oraz osiągnąć zakładane zyski. Władze publiczne, zapewniając, że w okresach recesji pomogą sektorowi prywatnemu, oraz pozostawiając mu wolną rękę w fazach ożywienia, przyczyniają się do wzmocnienia pozytywnych nastrojów na rynku i utrwalenia tendencji wzrostowych w gospodarce (Pressman, 2001, s. 109–111).

5. REFORMA MIĘDZYNARODOWEGO SYSTEMU ROZLICZEŃ

Keynes był przekonany, że osiągnięcie celu w postaci pełnego zatrudnienia na poziomie jednej gospodarki jest zdeterminowane akceptacją takiego samego celu na poziomie międzynarodowym. Jeżeli dążenia nie zostaną skoordynowane, to wysiłki jednego kraju w kierunku zapewnienia trwałej wysokiej koniunktury mogą zostać zniweczone przez sprzeczne z tym celem działania innych krajów. Z tego względu Keynes przedstawił na konferencji w Bretton Woods w 1944 r. plan reformy międzynarodowego systemu walutowego, gwarantującego trwałą ekspansję w skali globalnej.

W opinii Keynesa wolny handel, elastyczne kursy walutowe, niekontrolowany przepływ kapitału spekulacyjnego, trwałe stany nierównowagi w bilansach handlowych oraz zróżnicowane poziomy obciążenia długami wobec innych krajów zwiększają niepewność i niestabilność, przez co stają się sprzeczne z celem w postaci pełnego zatrudnienia i wzrostu gospodarczego. Należy zatem stworzyć system redukujący niepewność, ograniczający przenoszenie zakłóceń między krajami i likwidujący ciągłe stany nierównowagi w wymianie i płatnościach międzynarodowych.

Elementem takiego systemu powinny się stać stałe, ale podlegające dostosowaniom kursy walutowe. Całkowicie płynne kursy sprzyjają spekulacji i destabilizacji oczekiwań cenowych, co wywiera negatywny wpływ na inwestycje i wzrost gospodarczy. Sztywne kursy z kolei krepują wewnętrzne dostosowania, wpływając ujemnie na poziom popytu efektywnego, jak to miało miejsce w systemie waluty złotej. Jedynie usztywnione, ale podlegające okresowym zmianom kursy mogą zagwarantować stabilność wewnętrzną i zewnętrzną.

Taki system kursów walutowych należało, w opinii Keynesa, uzupełnić mechanizmem nakładającym na kraj o trwałych nadwyżkach w handlu (czyli oszczędnościach) konieczność ponoszenia większej odpowiedzialności za eliminowanie permanentnych stanów nierównowagi handlowej (przy zachowaniu odpowiedniej dyscypliny w krajach będących dłużnikami, by uniemożliwić im wykorzystywanie takich sytuacji i celowe przerzucanie ciężaru na kraje silniejsze). Transfer odpowiedzialności na te narody, które wykazują długotrwale nadwyżki eksportu nad importem, powstrzymałby spadkową tendencję w handlu światowym, przyczyniając się do globalnego ożywienia (Davidson, 2009, s. 128–129).

Skuteczne zwalczanie trwałych stanów nierównowagi w bilansach handlowych oraz kontrola przepływu kapitałów wymagałyby, zdaniem Keynesa, utworzenia ponadnarodowego banku centralnego oraz Międzynarodowej Unii Clearingowej (ICU – *International Clearing Union*), opartej na wspólnej jednostce rozliczeniowej, „bancor”. Keynes dążył więc do utworzenia jednego aktywu o atrybutach pieniądza, którego istnienie i wykorzystywanie nie kreowałoby żadnych problemów dostosowawczych w poszczególnych krajach. Innymi słowy, „bancor” miał być pieniądzem międzynarodowym, którego wartość byłaby niezależna od wewnętrznej polityki każdego z krajów.

„Bancor”, wykorzystywany do rozliczeń międzynarodowych, w połączeniu ze stałymi, dostosowującymi się kursami walutowymi, wyeliminowałby spekulacje kapitałowe oraz rozwiązałby problem permanentnych deficytów i nadwyżek w bilansach handlowych. Międzynarodowy bank cen-

tralny kreowałby „bancor” w zależności od poziomu aktywności gospodarczej i potrzeb zgłaszanych przez kraje wchodzące do ICU. Wartość „bancora” byłaby usztywniona w stosunku do złota, a wartość walut wszystkich krajów należących do ICU – względem „bancora”. Międzynarodowy pieniądz byłby wykorzystywany wyłącznie dla celów clearingowych między państwami. Kraje mogłyby nabywać dodatkowe zasoby „bancora” od ICU w zamian za złoto, ale równocześnie „bancor” nie podlegałby odkupieniu za złoto przez ICU. W ten sposób rezerwy „bancora” nigdy nie opuszczałyby systemu, dzięki czemu nie byłoby ani ataków spekulacyjnych, ani runów na pieniądz międzynarodowy. Początkowe rezerwy „bancora” byłyby dystrybuowane między kraje na podstawie ich dotychczasowych poziomów eksportu i importu. Kraje, które osiągałyby nadwyżki z handlu, akumulowałyby dalsze rezerwy „bancora”, natomiast kraje wykazujące deficyty traciłyby swoje rezerwy. Ponieważ rezerwy „bancora” zawsze pozostają w obrębie systemu, ICU mogłaby zwiększyć ich podaż, udzielając pożyczki krajom z deficytem w handlu międzynarodowym. Kraje z nadwyżkami z kolei mogłyby wykorzystywać swoje dodatnie rezerwy na pożyczki, inwestycje lub nieodpłatną pomoc dla krajów dłużników (Ökten, 2011, s. 141–142).

Uwagi Keynesa o międzynarodowym systemie walutowym wspierającym globalne wysokie trwałe zatrudnienie wydają się szczególnie adekwatne w odniesieniu do obecnych problemów, z jakimi boryka się strefa euro. Być może – wbrew powszechnej opinii – przyczyn całej sytuacji nie należy upatrywać w sferze fiskalnej, czyli wysokich deficytach budżetowych i długach publicznych generowanych przez politykę nadmiernie opiekuńczego państwa, lecz w permanentnych deficytach i nadwyżkach w obrotach między krajami strefy euro o różnych poziomach PKB. Kraje bogatsze (np. Francja czy Niemcy) od lat prowadzą politykę promowania eksportu, której skutki w konsekwentnym ograniczaniu presji na wzrost kosztów pracy. Osiągnięte w ten sposób relatywne zwiększenie konkurencyjności powodowało z kolei stopniową akumulację deficytów w krajach peryferyjnych strefy euro (np. Grecji czy Hiszpanii).

Przywrócenie równowagi w finansach międzynarodowych może okazać się rozwiązaniem znacznie bardziej efektywnym niż sama tylko reforma finansów publicznych. Wprowadzenie mechanizmów odgórnej kontroli przepływów kapitałowych oraz eliminowania nierównowagi w międzynarodowych rozliczeniach, miałyby szansę istotnie zredukować poziom niepewności co do dalszych losów strefy euro, uspokoić rynki finansowe i uratować wspólny obszar walutowy.

PODSUMOWANIE

W miarę, jak w obliczu załamania z lat 2007–2008 sytuacja na całym świecie zaczęła ulegać gwałtownemu pogorszeniu, w prasie oraz oficjalnych wypowiedziach polityków i ekonomistów coraz częściej pojawiały się głosy nawiązujące do przejęcia przez organy publiczne odpowiedzialności za powstrzymanie nadciągającej katastrofy finansowej. Propozycje ustabilizowania otoczenia zaczęto określać wprost mianem „powrotu Keynesa” (Davidson, 2009, s. 2) czy też „nowej ery Keynesa” (Bateman i inni, 2010, s. 1–8). Od czasów Wielkiego Kryzysu, pod wpływem którego John M. Keynes stworzył alternatywną (w stosunku do dominującej ówczesnie ekonomii neoklasycznej) wizję funkcjonowania gospodarek kapitalistycznych, minęło prawie 80 lat. Nie zmienia to jednak faktu, że jego rozważania na temat przyczyn załamania oraz metod walki z nimi stanowią niewyczerpane źródło wielu trafnych obserwacji dotyczących współczesnych problemów.

W Stanach Zjednoczonych, Japonii czy krajach Unii Europejskiej bardzo szybko podjęto różnorodne działania naprawcze, w skład których wchodziły zarówno potężne rządowe pakiety fiskalne, jak i zwiększanie przez banki centralne podaży pieniądza na niespotykaną dotąd skalę. Wszystko to miało zneutralizować rosnącą niepewność na rynkach finansowych, zagwarantować płynność systemu bankowego, ograniczyć ryzyko niewypłacalności instytucji finansowych, a tym samym poprawić nastroje podmiotów gospodarczych i zapobiec katastrofalnemu spadkowi produkcji, pociągającemu za sobą wzrost przymusowego bezrobocia. Najważniejsze było jednak to, że po wielu latach dominacji neoliberalizmu ekonomicznego powrócono do keynesowskiego argumentu, iż władze fiskalne i monetarne mają nie tylko możliwość, ale obowiązek podejmowania aktywnych działań ratujących gospodarkę. Za ostateczny dowód na konieczność zwrócenia się ku większemu zaangażowaniu organów administracji w przebieg procesów ekonomicznych uznano słynne stwierdzenie Alana Greenspana, byłego szefa Systemu Rezerwy Federalnej i zwolennika daleko idącej liberalizacji rynków, wygłoszone przed Kongresem w październiku 2008 r. Przyznał w nim, że w modelu, który stosował i w który wierzył przez 40 lat, istniała poważna wada („there was a flaw in my model”). Dotychczasowy „guru” świata finansów oświadczył ponadto, że rząd musi wprowadzić ostrzejsze regulacje i zwiększyć kontrolę nad rynkiem.

Wydaje się, że rozważenia daleko idących zmian wymaga nie tylko sposób prowadzenia krajowej polityki fiskalnej i monetarnej, ale również kształt systemu międzynarodowych rozliczeń. Istniejące obecnie rozwiązania instytucjonalne sprzyjają powstawaniu trwałych nierównowag między prowadzą-

cymi wymianę państwami i natychmiastowemu przenoszeniu problemów między nimi. W ewentualnej reformie pomoc mogłyby propozycje sformułowane przez Keynesa. Ważne przy tym jest to, że pomysł Keynesa pozwala stworzyć unię clearingową między różnymi obszarami walutowymi, gdzie międzynarodowy pieniądz bankowy funkcjonowałby jako jednostka rozliczeniowa oraz waluta rezerwowa, a nie jako wspólna waluta w sensie prawnego środka płatniczego. Ponadnarodowy bank centralny byłby agencją ułatwiającą wymianę, a nie instytucją ustalającą stopy procentowe w celu kontrolowania inflacji. Do głównych jego zadań należałaby odgórna kontrola przepływów kapitału, której brak stworzył drogę do wybuchu ostatniego kryzysu finansowego (Trautwein, 2010, s. 67).

LITERATURA

- Bateman B., Hirai T., Marcuzzo M. C. (2010), *Introduction*, [w:] Bateman B., Toshiaki H., Marcuzzo M. C. (red.), *The Return to Keynes*, The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge, Mass., 1–8.
- Bludnik I. (2010), *Neokeynsizm. Analiza krytyczna*, UE w Poznaniu, Poznań.
- Davidson P. (1988), *A Technical Definition of Uncertainty and the Long-Run Non-Neutrality of Money*, „Cambridge Journal of Economics”, 12, 329–337.
- Davidson P. (2009), *The Keynes Solution. The Path To Global Economic Prosperity*, Palgrave Macmillan, New York.
- Keynes J. M. (1936), *The General Theory of Employment, Interest and Money*, Macmillan, London; wyd. pol. *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, tłum. M. Kalecki, S. Rączkowski, PWN, Warszawa 2003.
- Ökten N. Z. (2011), *Reforming International Financial System: Post Keynesian Perspective*, „International Research Journal of Finance and Economics”, 65, 134–144.
- Pressman S. (2001), *The Role of the State and the State Budget*, [w:] Holt R. P. F., Pressman S. (red.), *A New Guide to Post Keynesian Economics*, Routledge, London, 102–113.
- Trautwein H.-M. (2010), *European Macroeconomic Policy: A Return to Active Stabilization?*, [w:] Bateman B., Toshiaki H., Marcuzzo M. C. (red.), *The Return to Keynes*, The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge, Mass., 51–72.
- Wray L. R. (2001), *Money and Inflation*, [w:] Holt R. P. F., Pressman S. (red.), *A New Guide to Post Keynesian Economics*, Routledge, London, 79–91.

JOHN M. KEYNES AND HIS ANTI-CRISIS PROGRAM

A b s t r a c t. The paper presents some crucial fiscal and monetary actions proposed by John M. Keynes in order to struggle with the consequences of the Great Depression. The recent world financial crisis lasting since 2007–2008 restored their significance and efficiency. Nowadays, Keynes's proposals are explicitly used to create numerous public decisions aimed at active economic stabilization. Keynes's proposition concerning the necessary reform of the international payments system, however, remains unnoticed and undervalued. Still it seems to be particularly adequate for current situation of the Euro countries.

K e y w o r d s: financial crisis, effective demand, money, monetary policy, fiscal policy, international payments system.